

# Metropolis – Daria Zawiałow

Spaceruję wśród płonących drzew  
Domy płoną też  
Miasto obracasz w dym  
Podpalone oczy, ślepy wzrok  
Gdy odbierasz głos  
Miasto obraca się w pył

Walę głową w mur, zamknięty tłum  
Zwierzęcy folwark i król  
W skrzydłach rośnie cierń, uderza w brzeg  
Legion pustych serc

Metropolis gaśnie, wolny świt  
Który to już raz nam puka do drzwi?  
Płacz zalewa wizję wydeptanych dni  
Białych dni, eo!

Metropolis, gdy nie wolno śnić  
Dostajemy w dłoń recepty na sny  
Potrafimy żyć, lecz to nie znaczy nic  
Nie znaczy nic, eo!  
Eo!  
Eo!  
Eo!

Nie chcę wyjść przez szereg  
Nie chcę wchodzić, kiedy schody bez barierek  
Nie chcę mówić głośno o tym, co jest mądre  
Nie chcę pisać o tym, co jest dla niektórych niewygodne

Futurystyczna wizja, bezpłciowa przystań  
Kolorowe iluzje  
Czuję wstyd na karku spływa mi po płaszczu  
A płaszcz topi się w gównie

Tonę w zgliszczach państwa

Płoną wszystkie miasta  
Zasłonięte okna  
A za nimi wojna

Nie wiem czym jest piękno  
Ale jeśli sedno jawi się w jego lustrze  
Wolę brzydką przestrzeń  
Niż tę twarz, co szeptem pluje na konstytucję

Patrzę jak mi świat na barkach stoi  
Jak w Caravanie Salvadora Dali  
Takie ładnie wizje, czekam na te wizje  
Czekam na te wizje, oo

Spaceruję wśród płonących drzew  
Domy płoną też  
Miasto obracasz w dym

Metropolis gaśnie wolny świt  
Który to już raz nam puka do drzwi?  
Płacz zalewa wizję wydeptanych dni  
Białych dni, eo!

Metropolis, gdy nie wolno śnić  
Dostajemy w dłoń recepty na sny  
Potrafimy żyć, lecz to nie znaczy nic  
Nie znaczy nic, eo!

Eo!

Eo!

Eo!



Słowa: KACZMAREK DARIA BARBARA

Muzyka: KACZMAREK DARIA BARBARA, KUSZ MICHAŁ, RUBIK PIOTR,

Rok wydania: Wojny i noce

Płyta: 2021